



Zmartwychwstanie

I Niedziela Wielkanocna

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono». Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu.

A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych. (J 20, 1-9)

Modlitwa przygotowawcza: prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

Zaangażowanie wyobraźni: wyobraź sobie Twój pobyt w pustym grobie Jezusa, w ręku trzymasz chusty.

Prośba do tej medytacji: o cierpliwość do siebie, miłość do innych i zaufanie Bogu.

1. Ciemność, grób i kamień

Zwróćmy uwagę na pierwsze zdanie tego fragmentu, w którym panuje jeszcze ciemność, dwa razy pada słowo „grób”, a w tle leży, choć odsunięty, to jednak wielki kamień – same przeciwności, które nie pomagają zobaczyć Zmartwychwstałego. Maria Magdalena jednak idzie naprzeciw swoim przeciwnościom, za głosem serca kochającego Jezusa. Wiele razy doświadczamy w swoim życiu ciemności, a nasze serce przytłacza kamień. Ważne jest jednak to, co wtedy robimy. Czy kręcimy się wokół siebie, wokół tego kamienia, czy podobnie jak Magdalena idziemy do innych, by szukać rozwiązania naszych problemów. Czasem dopiero w kilka osób można dojść do wielkich odkryć. A jak ty radzisz sobie z chwilami trudnymi w twoim życiu? W czasie smutku radzisz sobie sam, czy raczej szukasz pomocy? Dlaczego?

2. „Kto jedzie wolno, ten zajedzie daleko”

We fragmencie, nad którym dziś medytujemy widzimy sporo zabiegania. Najpierw biega Magdalena, później biegną uczniowie. Warto zauważyć ten „wyścig” jaki rozgrywa się między Janem a Piotrem – jeden wyprzedza drugiego, ale pierwszy nie idzie tak daleko jak ten, który przybywa później. Dopiero

Piotr wchodzi do grobu i można powiedzieć, że ostatni jest jednak pierwszym. Włoskie powiedzenie mówi: „Kto jedzie wolno, ten zajedzie daleko”. W naszym życiu duchowym też możemy się ścigać między sobą. Kto jest bliżej Boga? Kto jest bardziej święty? „Tyle się modłę, a on zdaje się być bardziej obdarowany...”. „Tyle się modłę, a efektów jakoś nie widzę, albo nie są takie, jak bym chciał”. Czy jesteś cierpliwy dla siebie i innych? Czy nie niecierpliwisz się czasem wobec Boga? Dlaczego?

3. Zmartwychwstały a moja wiara

Choć Jezus nie pojawia się osobiście w tym fragmencie, wiele szczegółów mówi o Jego obecności: „wczesny ranek”, „odsunięty kamień”, „zabrano Pana”, „leżące płótna”, „ujrzał i uwierzył”. Choć jest głównym bohaterem Ewangelii, jak również i tej sceny, On jednak nie od razu jest widoczny. Dlaczego tak jest? Zauważmy, iż Jego ukrycie pozwala uczniom uwierzyć i zrozumieć to, co się tak naprawdę stało. Jezus jest nauczycielem - prowadzi uczniów do głębi, daje zrozumienie, uczy wiary i nie opierania się na tym, co się zdaje. W jakim momencie jesteś w relacji z Jezusem - twoim nauczycielem? Jak przeżywasz te święta w porównaniu z poprzednimi?

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj ze Zmartwychwstałym o tym, co przychodziło do ciebie na modlitwie.

Na zakończenie odmów: Ojcze nasz.